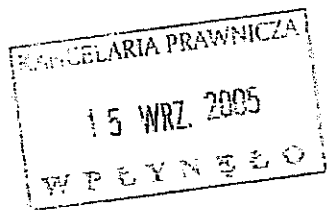


Sygn. akt XXVI C 21/05

ODPIS



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2005 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie XXVI Wydział Cywilny Rejestrowy  
w składzie:

Przewodniczący SSO Anna Niderla

Protokolant Marta Chacińska

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2005 r. w Warszawie  
sprawy z powództwa Waldemara Deszczyńskiego  
przeciwko Małgorzacie Soleckiej, Andrzejowi Stankiewiczowi,  
Maciejowi Łukasiewiczowi i Spółce z o.o. „Presspublica” w Warszawie  
o ochronę dóbr osobistych i zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł

- I. oddala powództwo;
- II. zasądza od Waldemara Deszczyńskiego na rzecz Małgorzaty Soleckiej, Andrzeja Stankiewicza, Macieja Łukasiewicza i Spółki z o.o. „Presspublica” w Warszawie po 8280 zł (osiem tysięcy dwieście osiemdziesiąt złotych) na rzecz każdego z nich tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz na rzecz Spółki z o.o. „Presspublica” w Warszawie 201,48 zł (dwieście jeden złotych 48/100) tytułem zwrotów kosztów wynagrodzenia biegłych tłumaczy;
- III. wpis sądowy ostateczny od powództwa o ochronę dóbr osobistych ustala na kwotę 5.000 zł (pięć tysięcy złotych);
- IV. nakazuje ściągnąć od Waldemara Deszczyńskiego na rzecz Skarbu Państwa – Kasa Sądu Okręgowego w Warszawie

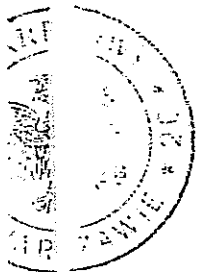
4.400 zł (cztery tysiące czterysta złotych) tytułem wyrównania wpisu sądowego;

- V. poleca Kasie Sądu Okręgowego w Warszawie zwrócić na rzecz Spółki z o.o. „Presspublica” w Warszawie 298,52 zł (dwieście dziewięćdziesiąt osiem złotych 52/100) z zaliczki wniesionej 12.11.2003 r. zaksięgowanej pod poz. 6965/03, jako niewykorzystaną.

#### Uzasadnienie

W pozwie wniesionym 22.05.2003 r. do Sądu Okręgowego w Warszawie przeciwko dziennikarzom: Małgorzacie Soleckiej i Andrzejowi Stankiewiczowi, redaktorowi naczelnemu – Maciejowi Łukasiewiczowi oraz wydawcy – Spółce z o.o. „Presspublica” w Warszawie, powód – Waldemar Deszczyński domagał się, aby Sąd w oparciu o przepis art. 23 kc, art. 24 kc i art. 448 kc nakazał pozwanym usunięcie skutków naruszenia jego dóbr osobistych poprzez zobowiązanie ich do opublikowania w gazecie „Rzeczpospolita” i „Gazecie Wyborczej” na pierwszej stronie, pogrubioną czcionką w terminie tygodnia od uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o następującej treści: „My niżej podpisani Małgorzata Solecka, Andrzej Stankiewicz jako autorzy artykułu pt: „Leki za miliony dolarów”, opublikowanego w gazecie „Rzeczpospolita” z dnia 22.05.2003 r. oraz redaktor naczelny gazety „Rzeczpospolita” Maciej Łukasiewicz i wydawca tej gazety Presspublica Sp. z o.o. w wyniku przegranego procesu oświadczamy, że dopuściliśmy się w wyżej wymienionym artykule podania szkodliwych informacji dotyczących Waldemara Deszczyńskiego i naruszających jego dobra osobiste, w szczególności takich stwierdzeń jakoby Waldemar Deszczyński proponował

wielomilionową łapówkę za wprowadzenie leków na listę refundacyjną Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, przez co naruszyliśmy dobra osobiste Pana Waldemara Deszczyńskiego, poniżyliśmy jego osobę w opinii publicznej, bezzasadnie naraziliśmy go na utratę dobrego imienia oraz zaufania potrzebnego mu do wykonywania działalności publicznej i zawodowej. Szczerze ubolewamy, że doszło do napisania i wydania przez nas wyżej wymienionego artykułu i przepraszamy Pana Waldemara Deszczyńskiego za przykrości, których doznał w wyniku naszych nieprzemyślanych działań"; jak również zasądzenia od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu. W uzasadnieniu pozwu podano, że w w/w artykule prasowym dziennikarze opisali rzekomą próbę wyłudzenia przez powoda łapówki za umożliwienie wprowadzenia leku na listę refundacyjną; informacje te są wypaczone i nieprawdziwe, a w szczególności stwierdzenie "jeden z najbliższych współpracowników ministra Mariusza Łapińskiego zażądał od dużego koncernu farmaceutycznego wielomilionowej łapówki, oferując pomoc przy wprowadzaniu leku na listę refundacyjną"; działania przypisane powodowi polegające na próbie wymuszenia łapówki od przedstawicieli koncernu, naruszają jego dobra osobiste i zasady etyki dziennikarskiej; pozwani naruszyli część powoda, dobre imię, reputację zawodową, narażając na utratę zaufania w działalności publicznej, a zniestrławiające oskarżenia mają na celu całkowitą dyskredytację jego osoby, a nie interes społeczny; informacje zawarte w artykule są nieprawdziwe, oparte na poszlakach i pomówieniach przedstawicieli koncernu farmaceutycznego, których wiarygodność nie została sprawdzona; działania pozwanych są bezprawne, przekraczające normy dozwolonej krytyki; żądane



zadośćuczynienie jest odpowiednie do rozmiaru naruszenia dobra osobistego. W piśmie procesowym z 5.06.2003 r. (k.14) powód zmienił powództwo w zakresie pkt 3 pozwu wnosząco zasądzenie 50.000 zł na rzecz Domu Dziecka im. Ojca Św. Piusa XI w Chotomowie.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie kosztów procesu wywodząc, iż w przedmiotowej publikacji „Leki za miliony dolarów” dziennikarze przedstawili wiarygodną relację przedstawicieli koncernu farmaceutycznego dotyczącą złożenia przez powoda propozycji korupcyjnej, a przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych dochowali najwyższej staranności i rzetelności dziennikarskiej opierając się na faktach i przedstawiając płynące z nich wnioski, a ujawnienie ich leżało w uzasadnionym interesie społecznym. Fakty te podane zostały przez przedstawiciela firmy Merck Sharp and Dohme Inc. pana Atle Tlo, który kontaktował się w tej sprawie z senatorem i posłami, jak również potwierdzone przez świadka zdarzenia – Hansa Maartena van den Nouland; nadto pozwani podnieśli, że nie zostały wskazane konkretne fragmenty tekstu naruszające dobre imię powoda.

Na rozprawie 31.10.2003 r. (k.38) powód skonkretyzował żądanie wskazując następujące fragmenty artykułu naruszające jego dobre imię: „Jeden z najbliższych współpracowników ministra Mariusza Łapińskiego zażądał od dużego koncernu farmaceutycznego wielomilionowej łapówki, oferując pomoc przy wprowadzeniu leku na listę refundacyjną”, „Waldemar Deszczyński zaoferował im „pomoc” w umieszczeniu leków na liście refundacyjnej. W zamian żądał łapówki: jednorazowo 1,5 miliona dolarów i corocznych wpłat w podobnej wysokości”, „Waldemar Deszczyński zaproponował nam współpracę i zażądał jednorazowej, szybkiej wpłaty 1,5 mln dolarów, a potem

rocznie po 1-1,5 mln" i pod śródtytułem „Albo współpraca, albo ...” następujący fragment: „Dyrektor koncernu twierdzi, że przez cały czas Deszczyński żądał pieniędzy – kiedy ja chciałem rozmawiać o współpracy, mówił tylko o pieniądzach. Interesowała go wyłącznie gotówka. Powtarzał, że po wpisaniu naszych leków na listę, chcą dostać pieniądze – relacjonuje. Za te pieniądze miały powstać centra osteoporozy. To nawet nie było zakamuflowane. To pierwszy tak otwarty przypadek propozycji korupcji, jaki mi się zdarzył”. Na rozprawie 22.10.2004 r. pełnomocnik pozwanych oświadczył, że Maciej Łukasiewicz nie pełni funkcji redaktora naczelnego „Rzeczpospolitej”, jego obecne funkcję tę pełni Grzegorz Sarnacki. Pełnomocnik powoda oświadczył, że zmodyfikuje powództwo w tym zakresie (k.154 odwr.), co nie zostało wykonane do zamknięcia rozprawy.

Na podstawie materiału dowodowego zebranego w sprawie Sąd ustalił i zważył, co następuje:

W wydaniu z 12.05.2003 r. nr 109 (6489) w gazecie „Rzeczpospolita” ukazał się artykuł autorstwa Małgorzaty Soleckiej i Andrzeja Stankiewicza pt. „Leki za miliony dolarów” (k.11-13 akt). W artykule tym znalazły się fragmenty tekstu wskazane przez powoda 31.10.2003 (k.38 akt). W treści artykułu, autorzy oprócz własnego, negatywnego komentarza odnośnie sposobu podejmowania decyzji w Ministerstwie Zdrowia dotyczących procesów rejestracji leku i wprowadzania go na listy refundacyjne, przedstawili zdarzenie zrelacjonowane im przez przedstawicieli polskiego oddziału jednej z wielkich firm farmaceutycznych, bez wskazania nazwisk tych osób; treść artykułu dziennikarze oparli również na informacjach z rozmów przeprowadzonych z Aleksandrem Naumanem, Bogdanem Oleksiakiem i Waldemarem Deszczyńskim oraz oświadczeniu przestłanym przez

Mariusza Łapińskiego; w publikacji twierdzenia przedstawicieli koncernu są konfrontowane z twierdzeniami Waldemara Deszczyńskiego oraz powoływane są wypowiedzi innych rozmówców komentujących to zdarzenie; nadto przedstawiona została sylwetka Waldemara Deszczyńskiego, przebieg kariery zawodowej i politycznej; autorzy artykułu wskazali na konkretne sprzeczności i niejasności w relacjach Waldemara Deszczyńskiego ze spotkań z przedstawicielami koncernu. Wymowa tego artykułu stawia w negatywnym świetle osobę powoda pełniącą wysoką funkcję publiczną dyrektora gabinetu politycznego Ministra Zdrowia, a przedstawione czytelnikowi dwie wersje tego zdarzenia umożliwiają własną ocenę przebiegu spotkania Waldemara Deszczyńskiego z przedstawicielami koncernu. W sprawie jest bezsporne, że Waldemar Deszczyński spotkał się dwukrotnie w restauracjach na terenie Warszawy z przedstawicielami amerykańskiego koncernu farmaceutycznego Merck Sharp and Dohme Idea Inc. S.A. Hanssem Maartenem van den Nouland i Łukaszem Zybaczyńskim przedstawiając się jako szef gabinetu politycznego Ministra Zdrowia.

Na spotkania te przybył z Bogdanem Oleksiakiem, swoim znajomym i właścicielem Mokotowskiego Centrum Osteoporozy. Przedmiotem tych spotkań była możliwość wspólnego przedsięwzięcia firmy amerykańskiej i MCO w Warszawie w zakresie wspólnej rozbudowy placówek leczenia schorzenia osteoporozy w Polsce. Spółka MSD była zainteresowana umieszczeniem swojego leku stosowanego na to schorzenie na liście leków refundowanych, ustalanej w Ministerstwie Zdrowia. Proces rejestracji leków i wprowadzania na listę jest skomplikowany, a dla firmy farmaceutycznej umieszczenie leku na liście jest wymiernym sukcesem finansowym. W trakcie spotkań

omawiane były sprawy organizacyjne powstania sieci placówek osteoporozy, sprawy finansowe tego projektu oraz trudności Spółki MSD przy wprowadzeniu leku na listę. Ostatecznie wspólny projekt MSD i MCO nie został zrealizowany, ponieważ firma amerykańska wycofała się, nie przyjmując postawionych warunków finansowych. Dyrektor oddziału polskiego firmy – Atle Flo oraz dyrektor finansowy – Jans Maarten van den Nouland nawiązali kontakt z prasą, twierdząc że Waldemar Deszczyński żądał od firmy korzyści majątkowych w zamian za umieszczenie leku na liście refundacyjnej. Dziennikarka Małgorzata Solecka, która specjalizuje się zawodowo w problematyce służby zdrowia i dziennikarz Andrzej Stankiewicz podjęli ten temat. Przed opublikowaniem artykułu „Leki za miliony dolarów” przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami firmy amerykańskiej – Atle Flo i Hansem Maartenem van den Nouland, Waldemarem Deszczyńskim i Bogdanem Oleksiakiem oraz wysokimi urzędnikami w Ministerstwie Zdrowia, weryfikując i sprawdzając uzyskane informacje. Dyrektor Atle Flo był dla nich wysoce wiarygodnym źródłem informacji, tym bardziej, że zobowiązał się potwierdzić podane informacje przed Sądem, jeśli będzie taka konieczność. W trakcie rozmów dyrektorzy firmy amerykańskiej przedstawili jednolitą i spójną wersję przebiegu spotkań, natomiast Waldemar Deszczyński zmieniał swoje stanowisko, podawał informacje, które po sprawdzeniu okazywały się niezgodne z prawdą. Wobec tych rozbieżności dziennikarze zdecydowali się przedstawić w publikacji dwie wersje przebiegu spotkań. Małgorzata Solecka uznała, że temat ten jest ważny społecznie, ponieważ dotyczy problemu korupcji, a jako dziennikarz zajmujący się służbą zdrowia, od lat obserwowała niejasności przy wprowadzaniu leków na listy

refundacyjne, dochodziły do niej anonimowe informacje o poważnych nieprawidłowościach.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: Bogdana Oleksiaka (k.38 odwr. – 42), Atle Flo (k.55 odwr. – 63), Łukasza Zybaczyńskiego (k.71 odwr. – 78), Hansa Maartena van den Nouland (k.154 odwr. – 159), Katarzyny Szachułowicz-Deszczyńskiej (k.101 odwr. – 104), zeznań powoda Waldemara Deszczyńskiego (k.170 odwr. – 175) oraz zeznań pozwanych: Małgorzaty Soleckiej (k.175 – 179) i Andrzeja Stankiewicza (k.179 – 182).

Zeznania świadków: Łukasza Zybaczyńskiego, Atle Flo i Hansa Maartena van den Nouland co do przebiegu spotkań i tematu prowadzonych rozmów są w zasadzie zbieżne. Świadek Zybaczyński zeznał, iż powód zobowiązał się sprawdzić listę refundacyjną i szanse na umieszczenie na tej liście preparatu Spółki MSD, rozmawiano również o podjęciu szybkiej decyzji przez Spółkę o przekazaniu środków finansowych na wskazane konto, czemu stanowczo sprzeciwił się dyrektor finansowy i wobec tego MSD wycofało się z projektu; zeznał również, że na koniec spotkania Waldemar Deszczyński stwierdził, że jeśli MSD nie uelastyczni swojego stanowiska, to funkcjonowanie firmy będzie trudne – k.74 i 75.

Dyrektor Atle Flo, któremu przebieg spotkań relacjonowali Zybaczyński i van den Nouland jednoznacznie zrozumiał, iż przekazanie pieniędzy na wskazane konto umożliwi wprowadzenie leku na listę refundacyjną – k.57 odwr., kwota znana była rozmówcom, gdyż wynikała z planu finansowego – k.57. Zeznania tych świadków są spójne, nie zawierają oczywistych sprzeczności w istotnych sprawach. Taka wersja wydarzeń przekazana została dziennikarzom przez dyrektorów koncernu. Atle Flo potwierdził, że treść artykułu bardzo dobrze odzwierciedla to, o co

chodziło w prowadzonych rozmowach, nawet jeśli sformułowania użyte przez dziennikarzy nie są dokładne; potwierdził, że przekazał dziennikarzom takie same informacje, jak w zeznaniach przed Sądem – k.61. Również van den Nouland potwierdził, że publikacja prasowa zawiera to, co powiedział dziennikarzom w udzielonym wywiadzie – k.150, a sens jego wypowiedzi został zachowany.

Waldemar Deszczyński potwierdził, że przed publikacją dziennikarze przeprowadzali z nim rozmowy i nie ma zastrzeżeń do tych fragmentów artykułu, które zostały oparte na jego informacjach – k.17 odwr., natomiast nieprawdziwe i naruszające jego dobra osobiste są pozostałe informacje wykorzystane w tym artykule, ponieważ on sam przedstawiał dziennikarzom inny przebieg spotkań.

W ocenie Sądu wskazane fragmenty artykułu, stanowiące postawę żądania powoda, zostały napisane zgodnie z wersją przekazaną dziennikarzom przez dyrektorów MSD, a spójność relacji upoważniała dziennikarzy do uznania, że osoby te są wiarygodnym źródłem informacji, szczególnie w konfrontacji z informacjami pozyskanymi od Bogdana Oleksiaka i Waldemara Deszczyńskiego, którzy nie potrafili w sposób logiczny i przekonujący przedstawić przebiegu spotkań w interesach przedstawicieli firm, a w szczególności roli, jaką odgrywał na nich, wysoki urzędnik państwowy. W ocenie Sądu fakt uczestniczenia Waldemara Deszczyńskiego na tych spotkaniach, przy pełnionej przez niego funkcji państwowej (co podkreślił wręczając służbową wizytówkę dyrektorowi finansowemu Spółki), stawiał go w sytuacji dwuznacznej, a okoliczność ta w powiązaniu z budzącymi zaufanie dziennikarzy pracownikami Spółki pozwalała na uwiarygodnienie relacji dyrektorów.

Wobec powyższych ustaleń nie można zarzucić dziennikarzom, że inkryminowane fragmenty publikacji oparli na źródłach niewiarygodnych, niesprawdzonych, zebranych bez zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Relacje przedstawicieli Spółki jak i Waldemara Deszczyńskiego przedstawione zostały w publikacji w sposób odzwierciedlający ich sens i treść przekazane przez rozmówców. Nie ulega wątpliwości, iż publikacja ta podejmowała ważne aspekty życia publicznego, a ujawnienie problemu korupcji jest działaniem w obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Powód domaga się ochrony w oparciu o przepis art. 23 kc i art. 24 kc, podnosząc że jego dobra osobiste szczegółowo określone, zostały tą publikacją naruszone, powodując niewymierne straty moralne w aspekcie zawodowym, rodzinnym, towarzyskim (vide zeznania świadka Katarzyny Szachułowicz-Deszczyńskiej, które w ocenie Sądu są wiarygodne i obrazują faktyczną sytuację powoda po ukazaniu się artykułu). Zgodnie z art. 24 kc osobie, której dobro osobiste zostało naruszone przysługuje ochrona prawna na zasadach określonych w kodeksie cywilnym, chyba że działanie sprawcy nie jest bezprawne. Bezprawność działania wyłączona jest m. in. przez działanie w ramach obowiązującego porządku prawnego, potrzebę ochrony wartości nadrzędnych, brak zasługującego na ochronę interesu, inne ujęcie zagadnienia w przepisach szczególnych.

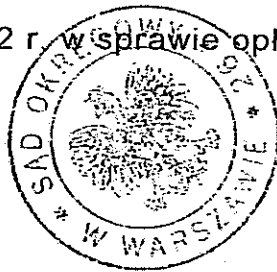
W niniejszej sprawie do naruszenia dóbr osobistych Waldemara Deszczyńskiego doszło w wyniku publikacji prasowej, a zatem wykazanie przesłanek wyłączających bezprawność działania obciąża pozwanych.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, jeżeli do naruszenia dobra osobistego doszło w publikacji prasowej, przy stosowaniu art. 24

kc należy uwzględnić przepisy Prawa prasowego. W tym aspekcie odpowiedzialność dziennikarzy podlega pewnej modyfikacji w stosunku do zasad ogólnych wynikających z art. 24 kc, ponieważ należy mieć na uwadze obowiązki i powinności dziennikarza wynikające z Prawa prasowego oraz rolę dziennikarza w urzeczywistnianiu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Dziennikarz jest zobowiązany do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych oraz działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 12 ust. 1 pkt 1 i art. 1- ust. 1 Pr. prasowego). Zatem dziennikarza obciąża dowód, iż działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, że rzetelnie i starannie zebrane i zweryfikowane źródła stanowiły – według obiektywnych kryteriów – uzasadnioną podstawę do sformułowania zarzutu. Okoliczności sprawy przedstawiono w sposób wszechstronny i obiektywny, a opublikowany materiał miał znaczenie z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa i jego prawa do informacji o sprawach dotyczących sfery życia publicznego. W ocenie Sądu pozwani dziennikarze wykazali te okoliczności, co jednoznacznie wynika z materiału dowodowego w sprawie. Ustalenie w procesie cywilnym, czy na datę publikacji zarzuty te odpowiadały prawdzie przekracza możliwości dowodowe pozwanych i zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego przeprowadzenie dowodu prawdy i wykazanie prawdziwości zarzutów nie jest konieczne do wykazania braku bezprawności działania. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów z 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04 (publ. OSN nr 78 z 2005 r.) „Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania

szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza. Jeżeli zarzut okaże się nieprawdziwy, dziennikarz zobowiązany jest do jego odwołania". Zatem powództwo w oparciu o przepis art. 24 kc nie może być uwzględnione. Okoliczność, czy zarzut był prawdziwy czy nie zostanie wyjaśniona w postępowaniu karnym toczącym się w Prokuraturze Apelacyjnej w Warszawie w sprawie Ap II Ds. 10/03 (k.110 i nast.).

Mając powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo. O kosztach procesu orzeczono zgodnie z wynikiem sporu w trybie art. 98 kpc i art. 33 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ustalając wpis sądowy ostateczny od powództwa o ochronę dóbr osobistych w kwocie 5000 zł oraz § 6 i § 11 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.



Na oryginale właściwe podpisy  
Za zgodność stwierdzam

Sędziarz Sąd  
*[Handwritten signature]*

ze zgodności:

*[Handwritten signature: H. Dęziński]*